CIA walczy z Rosją – pokojowy plan Trumpa opiera się na iluzji



New York Times opublikował długi artykuł na temat relacji między administracją Trumpa a rządem Ukrainy.

Jest w nim wiele pogłosek na temat przepychanek między USA, Ukrainą i Rosją, ale też kilka ciekawych informacji, które potwierdzają zaangażowanie amerykańskiego wywiadu w ataki na Rosję i związany z nią transport morski:

> *Nawet gdy pan Trump znęcał się nad panem Zełenskim, wydawał się pobłażać panu Putinowi. Kiedy Rosja odrzucała propozycje pokojowe i nasilała kampanie bombardowania ukraińskich miast, pan Trump wyładowywał się na Truth Social i pytał swoich współpracowników: „Nałożymy sankcje na ich banki czy na ich infrastrukturę energetyczną?". Przez miesiące nie robił ani jednego, ani drugiego.*
>
> *Ale w tajemnicy Centralna Agencja Wywiadowcza i amerykańska armia, za jego przyzwoleniem, spotęgowały ukraińską kampanię ataków dronów na rosyjskie obiekty naftowe i tankowce, by osłabić machinę wojenną pana Putina.*

CIA, jak zwykle, zdaje się działać wbrew polityce Pentagonu:

> *Na wiele sposobów partnerstwo się rozpadało. Ale istniała kontr-narracja, rozwijana w dużej mierze w tajemnicy. W jej*

centrum była C.I.A.

Tam, gdzie pan Hegseth zmarginalizował swoich generałów wspierających Ukrainę, dyrektor C.I.A., pan Ratcliffe, konsekwentnie chronił wysiłki swoich oficerów na rzecz Ukrainy. Utrzymał pełną obecność agencji w tym kraju; finansowanie jej programów tam nawet wzrosło. Kiedy pan Trump zarządził zamrożenie pomocy w marcu, amerykańska armia pospieszyła, by wstrzymać wszystkie udostępnianie informacji wywiadowczych. Ale kiedy pan Ratcliffe wyjaśnił ryzyko, jakie grozi oficerom C.I.A. na Ukrainie, Biały Dom pozwolił agencji kontynuować dzielenie się informacjami wywiadowczymi na temat rosyjskich zagrożeń wewnątrz Ukrainy.

Teraz agencja dopracowała plan, by przynajmniej zyskać na czasie, utrudniając Rosjanom wykorzystanie niezwykłego momentu słabości Ukraińców.

Jedno potężne narzędzie, które ostatecznie zastosowała administracja Bidena — dostarczanie systemów ATACMS i informacji wywiadowczych do celowania w ataki wewnątrz Rosji — zostało skutecznie usunięte z stołu. Ale równoległa broń pozostała na miejscu — zezwolenie dla oficerów C.I.A. i wojska na dzielenie się informacjami wywiadowczymi do celowania oraz świadczenie innej pomocy dla ukraińskich ataków dronów na kluczowe elementy rosyjskiej bazy przemysłu obronnego. Obejmowały one fabryki produkujące „materiały energetyczne” — chemikalia używane w materiałach wybuchowych — a także obiekty przemysłu naftowego.

…

W czerwcu przytłoczeni amerykańscy oficerowie wojskowi spotkali się ze swoimi odpowiednikami z C.I.A., aby pomóc w opracowaniu bardziej skoordynowanej ukraińskiej kampanii. Skupiłaby się ona wyłącznie na rafineriach ropy i, zamiast na zbiornikach zaopatrzeniowych, celowałaby w piętę achillesową rafinerii: Ekspert C.I.A. zidentyfikował rodzaj złączki, który był tak trudny do wymiany lub naprawy, że rafineria pozostawałaby wyłączona na tygodnie. (Aby uniknąć negatywnych

reakcji, nie dostarczali by broni i innego sprzętu, którego sojusznicy pana Vance'a chcieli dla innych priorytetów).

Gdy kampania zaczęła przynosić rezultaty, pan Ratcliffe przedyskutował ją z panem Trumpem. Prezydent wydawał się go słuchać; mieli częste wspólne niedzielne tee time. Według amerykańskich urzędników, pan Trump pochwalił skrytą rolę Ameryki w tych ciosach dla rosyjskiego przemysłu energetycznego. Dawały mu one możliwość zaprzeczenia i dźwignię, powiedział panu Ratcliffe'owi, podczas gdy rosyjski prezydent nadal „go wkręcał".
Według jednego szacunku amerykańskiego wywiadu, ataki na energetykę miały ostatecznie kosztować rosyjską gospodarkę nawet 75 milionów dolarów dziennie. C.I.A. miała również otrzymać upoważnienie do pomocy w ukraińskich atakach dronów na jednostki „floty cieni" na Morzu Czarnym i Morzu Śródziemnym. W Rosji zaczęły tworzyć się kolejki na stacjach benzynowych.

„Znaleźliśmy coś, co działa" – powiedział wysoki rangą amerykański urzędnik, po czym musiał dodać – „Jak długo, nie wiemy".

Ale czy to naprawdę działa? Prawdopodobnie zbyt wysoki szacunek 75 milionów dolarów szkód dziennie jest stosunkowo mały w porównaniu z całkowitymi przychodami rosyjskiego sektora gazu i ropy w wysokości 110-150 miliardów dolarów rocznie, które płyną do państwa.

Kolejki na stacjach benzynowych, które powstały w pewnym momencie, były spowodowane problemami logistycznymi, a nie ogólnym brakiem benzyny. Naprawienie tego zajęło około tygodnia. Rosja ma większe zdolności rafineryjne, niż potrzebuje kraj. Popyt lokalny jest priorytetem nad eksportem. Ataki na rafinerie nigdy raczej nie zmuszą Rosji do kolan.

Inna część artykułu NY Times dotyczy rzekomej ustępstwa, które Putin miał poczynić podczas rozmów pokojowych z administracją

Trumpa. Twierdzi się w nim, że Putin zgodził się zrezygnować z tych części obwodu chersońskiego i zaporoskiego, które nie zostały jeszcze zajęte, jeśli Ukraińcy wycofają się z obwodu donieckiego i ługańskiego. Według mojej najlepszej wiedzy, strona rosyjska nigdy nie potwierdziła takiego porozumienia. Opis Timesa, jak to rzekomo doszło do skutku, każe mi wątpić, czy jakakolwiek taka umowa naprawdę istnieje:

> *„Odmawiam bycia winowajcą" – powiedział pan Kellogg koledze.*
>
> *Na spotkaniu w Gabinecie Owalnym, wciąż mając nadzieję na uratowanie pewnej wartości w terytorialnych ustępstwach Ukrainy, zaproponował plan wymiany ziemi. W tym „planie dwa plus dwa" pan Putin wycofałby się z obwodu zaporoskiego i chersońskiego. Ukraina zrzekłaby się reszty Doniecka i Ługańska.*
>
> *Pan Kellogg przyznał, że plan był ostatnią deską ratunku, a pan Trump powiedział mu: „Putin prawdopodobnie się nie zgodzi". Mimo to nakazał panu Witkoffowi: „Przekaż to Putinowi".*
>
> *Spotkali się 6 sierpnia. Pan Putin się nie zgodził; nie miał zamiaru dobrowolnie oddawać terytorium. Ale pan Witkoff usłyszał coś, co zinterpretował jako przełom. Według doradcy Trumpa, wysłannik zameldował, że pan Putin powiedział mu: „OK, OK, nie możemy dojść do zawieszenia broni. Oto, co zrobimy, zawrzemy ostateczny układ pokojowy, a ten układ pokojowy to pozostała część Doniecka".*
>
> *Właściwie to było więcej.*
>
> *W tym „planie trzy plus dwa" Rosjanie zatrzymaliby również Krym i otrzymaliby ostatni skrawek Ługańska. Zamiast wycofywać się z Chersonia i Zaporoża, jak proponował pan Kellogg, zatrzymaliby terytorium, które już podbili. Plan nie dawał całkowitej kontroli, jakiej od dawna domagał się pan Putin, ale nadal był znacznie bardziej korzystny dla Rosji.*

…

> *[Po sierpniowym spotkaniu w Anchorage prezydenci] nie odpowiadali na pytania, pozostawiając świat w niewiedzy, co dokładnie uzgodnili. Ale według dwóch doradców Trumpa, pan Putin powtórzył to, co powiedział panu Witkoffowi: Zakończyłby wojnę, gdyby mógł otrzymać pozostałą część Doniecka.*

Bardzo wątpię, by rosyjski prezydent się na to zgodził. Putin jest wykształconym prawnikiem, a włączenie Chersonia, Zaporoża, Doniecka i Ługańska do Federacji Rosyjskiej jest częścią jej konstytucji. Nawet prezydent nie może tego unieważnić.

Tzw. proces pokojowy, który prowadzą USA, opiera się na iluzjach. I to w czasie, gdy Rosjanie wyraźnie widzą, co CIA im robi.

Z pewnością nie dadzą się nabrać na warunki, które USA próbuje im narzucić.